KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
10 gr.
Piątek 17 lutego 1939 r. Nr. 48

Kard. Hlond zostanie Papieżem

Tego zdania są koła, zbliżone do Watykanu



Prymas Polski kardynał August Hlond

Cały świat interesuje się dziś pytaniem: kto zasiądzie na Stolicy Piotrowej, który z kardynałów zostanie Papieżem?

Nikt, oczywiście, nie potrafi dać dziś dokładnej odpowiedzi i czekać trzeba na wynik conclave. Sądzimy, że dyskusja na ten temat nie byłaby tak ożywiona, jak to ma miejsce obecnie, choć na Watykan patrzą oczy świata, gdyby nie prasa włoska, która rozpoczęła niemal gwałtowną kampanię.

Dowodzi w niej, że Papieżem powinien zostać jeden z kardynałów włoskich, gdyż taka jest tradycja od 400 lat, że na Stolicy Piotrowej zasiada Włoch.

Nie to jednakże ma głównie na względzie prasa włoska, bowiem z jej wypowiedzeń wynika, że narodowość włoska przyszłego Papieża nie ulega już wątpliwości. Kampania prasowa ma na celu, by Następcą Piusa XI został jeden z kardynałów włoskich, ZNANY ZE SWEGO PRZYCHYLNEGO STOSUNKU DO FASZYZMU.

Jak wiadomo, zmarły Ojciec Święty wypowiadał się ostro przeciw niektórym założeniom ideologicznym faszyzmu, jak i hitleryzmu. Nawet w dniu 11 b. m. Pius XI w rocznicę swej koronacji miał wygłosić przemówienie, które by oświetlało stosunek Kościoła Katolickiego do faszyzmu. Spełnieniu tego zamiaru stanęła śmierć na przeszkodzie.

Na tym tle staje się zrozumiałym, czemu Mussolini, a szerzej mówiąc — faszyzm tak niecierpliwie oczekuje na wybór nowego Papieża, dlaczego wyraża najgorętsze życzenia (często nawet w formie niewłaściwej), by OJCEM ŚWIĘTYM ZOSTAŁ WŁOCH, przychylny ustrojowi faszystowskiemu, a przynajmniej dla tego ustroju tolerancyjny.

Już powiedzieliśmy, że nie istnieją żadne dane, na podstawie których można ustalić osobę kardynała, który zajmie osierocony tron. PRAWO WYBORU I WYBIERALNOŚCI MAJĄ WSZYSCY KARDYNAŁOWIE, a więc zarówno Włosi, jak i cudzoziemcy. Włosi w conclave mają tę przewagę że na 62 kardynałów 35 jest narodowości włoskiej.

W kołach watykańskich ustala się pogląd, że w obecnej sytuacji politycznej i historycznej, wobec wojennych nastrojów reżimu faszystowskiego — istnieje duża możliwość wyboru Papieża spośród kardynałów cudzoziemców.

Te same koła watykańskie dowodzą, że w takim razie NAJWIĘKSZE SZANSE MAJĄ DWAJ PRYMASI: WĘGIER I POLSKI, KARDYNAŁOWIE SEREDY I HLOND.

Ten pogląd wypowiada dobrze poinformowana agencja „La Corrispondenza", która uchodzi za organ półurzędowy Watykanu. Wspomniana agencja tak pisze o ks. kard. Hlondzie:

„Kardynał Hlond jest wprawdzie Polakiem, ale należy do wielkiej rodziny Salezjanów i bardzo bliski jest kulturze włoskiej. Jest młody wiekiem, bo urodził się w roku 1881 i jest świetnym księciem Kościoła w pełni sił fizycznych i umysłowych. Jest człowiekiem czynu o nieustannej aktywności.

Bywał bardzo często w Rzymie, do którego przylatywał samolotem, co stanowi dla niego równie mały wysiłek, jak dla kogo innego krótki spacer.

Z tych względów KARD. HLOND ZNAJDUJE SIĘ WŚRÓD NIEWIELKIEJ LICZBY NAJPOWAŻNIEJSZYCH KANDYDATÓW.

Zdaniem zwolenników kard Hlonda, jego wybór miałby jeszcze tę wielką korzyść, że wyłączałby wstąpienie na tron Papieża zaangażowanego już po czyjejś stronie w toczącej się na świecie walce między poglądem przesadnie demokratycznym a nadmiernie rozszerzającą się władzą państwa".

Prem. Chamberlain u króla

LONDYN. Król Jerzy VI przyjął dziś w godzinach po południowych w pałacu Buckingham premiera Chamberlaina.

F.I.S. Międzynarodowe Mistrzostwa Narciarskie

ZAKOPANE (tel.). W środę odbył się w Zakopanem bieg na 18 klm. otwarty i do kombinacji.

Z pośród naszych zawodników zabrakło na starcie Bronisława Czecha, który doznał na slalomie kontuzji. Nie startowali po zatym Jan Karpiel i Wilga.

Walka o pierwszeństwo w biegu była niesłychanie zacięta i emocjonująca. Olbrzymi sukces odnieśli biegacze fińscy, którzy obsadzili pierwsze dwa miejsca i szereg dalszych w czołowej grupie.

Licznie startowali biegacze polscy. Sensacją był świetny wynik ślązaka Matusznego (1:13:40 sek.) Uzyskał on najlepszy czas z pośród Polaków. Matuszny zostawił za sobą paru zawodników norweskich i szwedzkich, nie mówiąc już o środkowoeuropejskich.

Sklasyfikował się on w czwartej dziesiątce zawodników, co należy uważać za stosunkowo poważny sukces.

Drugi z naszych zawodników Nowacki również miał dobry czas 1 godz. 14 minut, co zapewnia mu także dobre miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Z pośród naszych zawodników startujących w kombinacji najlepszy czas uzyskał Andrzej Marusarz — 1:16:15 godz. dalej sklasyfikowali się: Wnuk: 1:16:54, Orlewicz 1:16:54, Górski: 1:18:53.

Stanisław Marusarz uzyskał słaby czas — 1:23:15. Zawodnik ten będący największą naszą nadzieją w kombinacji norweskiej miał źle smarowane narty, co zaważyło na wyniku.

Wyniki biegu na 18 klm. przedstawiają się następująco:

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Kurikkala (Finlandja) w czasie 1:05:30
2) Karppinen (Finlandja) 1.06:05.
3) Pahlin (Szwecja) 1.06:35.
Jalkanen (Finlandja) 1:07:42.

Wśród 20-tu pierwszych zawodników, znajduje się 9-ciu Finów, 6 Szwedów, 2 Norwegów i 3 Włochów.

Dane te potwierdzają hegemonię Finów w tej konkurencji. Z pośród państw środkowej Europy największy sukces odnieśli Włosi

Anglia uznała rząd gen. Franco

Ogłoszenie decyzji nastąpi po porozumieniu z rządem francuskim

LONDYN. Gabinet brytyjski obradował w środę nad sprawą uznania rządu gen. Franco. Gabinet jednomyślnie zadecydował w zasadzie uznanie gen. Franco de facto, ale ogłoszenie tej decyzji nastąpi dopiero po porozumieniu z rządem francuskim.

Gabinet udzielił w tej sprawie pełnomocnictw premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifax.

Dwudniowa debata
nad projektem finansowania zbrojeń w Anglii

LONDYN. Kanclerz skarbu sir John Simon zakomunikował w Izbie Gmin, że w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się dwudniowa debata nad nowym projektem finansowania zbrojeń, który rząd wnosi do izby.

W myśl projektu rząd upoważniony ma być do zaciągania pożyczek wewnętrznych na finansowanie zbrojeń w podwójnej niż dotychczas wysokości, t. zn. do 800 mil. funtów, zamiast 400 mil.

Prababka węgierskiego premiera
żyła w epoce Napoleona I i była Żydówką

BUDAPESZT. Premier Imredy oświadczył na zgromadzeniu stronnictwa rządowego, iż powodem jego dymisji było stwierdzenie opozycji, że jedna z jego prababek, żyjąca w epoce Napoleona I-go, była Żydówką.

Premier podkreślił, że uważa uprawianą przez siebie politykę za słuszną i konieczną dla kraju.

Stronnictwo pożegnało Imredy'ego serdecznie, zapewniając, iż pozostanie wiernie prowadzonej od 6 lat polityce.

Samobójczy skok z wieży 100-metrowej

MAGDEBURG. W środę pewna kobieta, w wieku lat 25, dokonała samobójstwa, skacząc z wieży tumu magdeburskiego, wysokości około 100 mtr. Samobójczyni poniosła śmierć na miejscu.

Przy wydawaniu przepustki na zwiedzenie tumu i wieży, urzędnik kancelarii nie zauważył najmniejszych objawów zdenerwowania u młodej kobiety.

Rokowania polsko-niemieckie
w sprawach mniejszościowych

BERLIN. Rokowania mniejszościowe polsko - niemieckie, które miały się rozpocząć z początkiem bieżącego tygodnia, zostały na kilka dni odłożone. Według informacji pół - oficjalnych rozpoczną się one dnia 20 b. m.

Rozmowy te, mające na celu wyjaśnienie materiałów, przedstawionych w sprawach mniejszościowych przez obie strony, opierają się na postanowieniach deklaracji mniejszościowej obu rządów z roku 1937.

Sprawy te były wśród innych także poruszone w czasie wizyty ministra spraw zagr. von Ribbentropa w Warszawie.

Cudem uratowani od śmierci
podczas aktu sabotażu w fabryce

KIJÓW. W Kramatorsku, na Ukrainie, w fabryce maszyn, pracującej na potrzeby wojska, dokonano groźnego zamachu sabotażowego. Jednocześnie zostały uszkodzone wszystkie krany w kotłowniach.

Woda zalała wszystkie niższe kondygnacje fabryki, powodując straty, obliczone na 1 milion rubli. Robotnicy w ostatniej chwili zdołali się uratować.

W związku z tym zamachem aresztowani zostali dwai naczelni inżynierowie kramatorskiej fabryki — Nasiedkin i Wiesiełowskij, podejrzani o współudział z sabotażystami.

Kalendarz dnia

PIĄTEK

17 Lutego

† Aleksy.
Jutro: Symeon b. m.
Słońca wsch. 7.14 zach. 17.16.
Księż. wsch. 5.56 zach. 15.49.

KRONIKA HISTORYCZNA.

1387. Chrzest Litwy. Ślub Jagiełły z Jadwigą.
1574. Pogrzeb Zygmunta Augusta w Krakowie.
1720. Przymierze rosyjs. - pruskie przeciw Polsce.
1831. Zwycięstwo gen. Skrzyneckiego pod Dobrem.
1926. Zmarł arcyb. Cieplak, wygnany z Rosji.

PRZYSŁOWIA

Z jakim przystajesz, takim się stajesz.

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Mira. Nieszczęśliwe Wasze pożycie małżeńskie musi zakończyć się rozejściem. Nigdy nie dojdziecie Państwo do porozumienia. Synek który cierpi z Waszego powodu a którego zarówno Pani jak mąż kochacie ponad życie będzie się czuł nieszczęśliwy. Dziecko to jest nad wyraz wrażliwe i młode jego serduszko przywiązało się serdecznie do rodziców. Wiem, że dojdzie do procesu i że mężowi oddadzą dziecko. Jest porządnym człowiekiem, prowadzeniu jego nie można nic zarzucić. Pani będzie ofiarą skazaną na życie z dala od swego dziecka. Tak będzie jednak lepiej ze względu na dziecko, które nie może przecież już w tak młodym wieku być wiecznie świadkiem, kłótni i awantur małżeńskich. Pani pozostanie praca i świadomość, że dziecko będzie dobre.

Goplana. Po śmierci narzeczonego, który zmarł tragiczną śmiercią, straciła Pani ochotę do życie. Wiem, że kochała Go Pani głęboko, że był to człowiek piękny duchowo i fizycznie, wiem również, że nie potrafi Pani tak szybko zwrócić swoją chociażby sympatię w innym kierunku, ale powinna Pani sobie zdać sprawę, że musi być jakieś wyjście z tej sytuacji. Przez czynienie ludziom dobrze, przez należenie do instytucji dobroczynnych ulżyłaby Pani Swojej niedoli. Z czasem zabliźni się rana i wiem, że wyjdzie Pani nawet za mąż i to dobrze.

Przyjmuję 3 — 7, Warszawa, Zielna 4-6.

Ostre wystąpienie prasy włoskiej

przeciw „wyścigowi" Francji i Anglii o nawiązanie przyjaźni z Hiszpanią narodową

RZYM. „Giornale d'Italia" omawiając rozwój stosunków między narodową Hiszpanią z jednej, a Francją i Anglią z drugiej strony, pisze, że Włochy ze spokojem obserwują rozpoczęty między Paryżem a Londynem wyścig o nawiązanie przyjaźni z Hiszpanią narodową.

Zwracają z kolei uwagę na nie które głosy prasy angielskiej, dotyczące warunków finansowych z jakimi byłoby związane uznanie rządu gen. Franco przez Francję i Anglię „Giornale d'Italia" pisze, że warunki takie są najcięższą zniewagą jaką można wyrządzić narodowemu obozowi hiszpańskiemu.

— Zwycięstwa się nie sprzedaje — stwierdza „Giornale d'Italia". Hiszpania jest bogata, pracowita i może być odbudowana bez pomocy kapitałów zagranicznych. Te same sugestie o interwencji kapitału francusko - angielskiego wysuwane były w stosunku do Włoch faszystowskich bezpośrednio po wojnie etiopskiej. Włochy sugestie te odrzuciły a mimo to rozwój akcji kolonizacyjnej w Etiopii postępuje naprzód bez pomocy zagranicznej.

Zabiegi francuskie i angielskie podejmowane w Hiszpanii narodowej, nie budzą ani we Włoszech, ani w Niemczech żadnego niepokoju. W Rzymie i Berlinie wiedzą bowiem dobrze, że narodowemu ruchowi hiszpańskiemu przyświecały zawsze cele ideowe. Tak samo jak gen. Franco odrzucił kompromisowe projekty pokoju, tak samo odrzuci wszelkie warunki finansowe ze strony Anglii i Francji.

— Uznanie rządu gen. Franco winno przejść przez główne wejście a nie przez schody kuchenne — konkluduje „Giornale d'Italia".



Olbrzymie zwiększenie zbrojeń

Nowe hasło króluje w Irlandii

DUBLIN. W parlamencie irlandzkim przemawiał minister obrony narodowej Aiken, który domagał się przyznania kredytów dodatkowych na zbrojenia. W ciągu najbliższych lat ma być użyty kredyt nadzwyczajny w wysokości 5 i pół miliona szterlingów rocznie.

Jednocześnie zwyczajny budżet obrony narodowej będzie wynosił 2 i ćwierć miliona funtów, czyli o pół miliona więcej niż w roku ubiegłym.

Minister Aiken dodał, że rząd pragnie zwiększyć stan liczebny armii z 21.000 na 30.000 ludzi. Liczba baterii artylerii przeciwlotniczej będzie znacznie zwiększona.

KUPON NA
BEZPŁATNĄ PORADĘ PRAWNĄ
Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kupony

300 Japończyków zginęło

w krwawej walce z chińskim oddziałem partyzantów

SZANGHAJ. Komunikat chiński podaje, że trudności przy okupacji wyspy Hainan przez Japończyków poczynają się mnożyć. Gdy Japończycy próbowali wysadzić nowy desant na zachodniej stronie wyspy, zostali wyparci z powrotem na okręty przez oddział chiński, który urządził tam zasadzkę.

W dniu 13 bm. awangarda japońska, która dość daleko zapuściła się w głąb wyspy, została zaskoczona przez oddział partyzancki, który był zawczasu uformowany, gdy się rozeszła pogłoska o zamiarze okupowania wyspy przez Japończyków.

Otoczona ze wszystkich stron kolumna japońska poniosła ciężkie straty: 300 zabitych i rannych pozostało na polu walki, 12 samochodów ciężarowych, naładowanych amunicją, zostało rozbitych i podpalonych.

Ocalona część kolumny cofnęła się ku siłom głównym.

B. dyktator gospodarczy Niemiec

dr. Schacht udaje się w podróż do Anglii i St. Zjedn.

LONDYN. Korespondent berliński „Daily Telegraph" donosi, że w końcu lutego b. prezes Banku Rzeszy dr. Schacht uda się w swą od dawna zapowiedzianą podróż, podczas której odwiedzi Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Ponieważ dr. Schacht otrzymał wielką ilość zaproszeń nie tylko od osób prywatnych, ale i od różnych instytucji, będzie mógł przyjąć tylko nie wiele z nich.

Po powrocie do Niemiec dr. Schacht napisze książkę, w której poruszy zagadnienia handlu międzynarodowego.

PODAJ BRATNIĄ DŁOŃ BEZROBOTNYM.

Zwycięstwo prez. Roosevelta

na posiedzeniu Izby Reprezentantów

WASZYNGTON. Izba reprezentantów przyjęła 367 głosami przeciwko 14 republikańskim i 1-mu głosowi demokratycznemu program zbrojeniowy Roosevelta przewidujący kredyty w wysokości 552 miliony dolarów, oraz 300 milionów dolarów na rozbudowę lotnictwa i umocnienie Kanału Panamskiego.

Izba reprezentantów odrzuciła wniosek republikański rozłożenia budowy samolotów na okres trzechletni, celem uniknięcia nagromadzenia się przestarzałych modeli.

Na małej wokandzie...

Rybeńko moja!

czyli: „Romans w hali"

(A. E.) Pan Seweryn Grochowski westchnął ciężko, gdy przed stołem sędziowskim stanęła oskarżycielka prywatna Rozalia D., kobieta niewielkiego wzrostu, zato imponującej tuszy.

— Ile pani ma lat? — spytał sędzia.

— A na ile wyglądam, panie sędzio?

— Hm... bo ja wiem... na trzydzieści sześć...

— No to niech pan sędzia tak napisze.

— Obca dla oskarżonego?

— Od kiedy mnie obliżył, to jestem mu całkiem obca.

— Niech pani opowie, jak to było.

— Ano, pan sędzia wie, że ja mam w hali handel rybami. Od razu jednego podchodzi jakiś mężczyzna, patrzy się na mnie litosiernie i powiada:

„Rybeńko moja jedyna"!

— Nieprawda, sądzie sprawiedliwy! — wtrącił oskarżony. — Nie do niej, a do ryby jednej tak mówiłem, co tamuj leżała, bo mi się cholernie frygać chciało:

— Niech mu pan sędzia nie wierzy, bo cygani. Przecie pan sędzia wie, że każdy jeden mężczyzna, to ścierwo.

Sędzia żachnął

— No i co było dalej?

— Później następnie to zaczął słodkie słówka mówić, aż mu jedne rybkie półkilowe w prezencie dałam. Na drugi dzień także samo przyszedł, a potem i do mieszkania mojego przychodził, czyli że w ogóle przystawiał się, a co rano rybkie za darmochę brał.

Aż tu jednego razu bierze ładnego karpia do ręki, ogląda go, do nonia przytyka i powiada:

— Czy on aby świeży, pani Rozalciu?

— Po pierwsze — ja mu na to — darowanemu karpiowi nie zagląda się w skrzele, a po drugie jakiem sposobem nie ma być świeży — o wiele żyje?!

A wtedy Seweryn:

— To co że żyje? Pani Rozalcia także samo żyje, a przecież wcale nie taka świeża!

Tej obrazy już nie mogłam darować, proszę sądu wysokiego. Rąbłam go wymienionym karpiem po głowie, a teraz uprasza łaski pana sędziego, żeby Seweryna za niewdzięczność choć na parę tygodni do mamra wtrynił.

Sąd skazał pana Seweryna za znieważenie słowne na 4 dni aresztu

Niezwykły wypadek samochodowy

Wśród rannych znajduje się konsul R. P. w Düsseldorfie, Korsak

W pobliżu Düsseldorfu wydarzył się wczoraj wieczorem niezwykły wypadek samochodowy. Kierowca jednego z samochodów stracił wskutek gęstej mgły orientację i musiał zatrzymać się na skrzyżowaniu dróg.

W kilka sekund później nadjechały dwa inne samochody, które pomimo sygnałów ostrzegawczych wpadły na stojące auto. W parę minut 12 innych samochodów zderzyło się ze stojącymi wozami, a szosa przybrała widok prawdziwego cmentarzyska samochodów.

Wśród licznych rannych ma się znajdować konsul R. P. w Düsseldorfie p. W. A. Korsak.

Potęga lotnictwa niemieckiego

ujawniona przez amerykańskiego lotnika

NEW YORK. Wielkie wrażenie w amerykańskich kołach politycznych wywołał artykuł, ogłoszony w jednym z pism fachowych, znanego lotnika amerykańskiego Johnsona, który niedawno odbył podróż do Niemiec o stanie lotnictwa niemieckiego.

Johnson oświadczył, że Niemcy są jedynym krajem, który tak pod względem jakościowym jak i ilościowym ma lotnictwo postawione na tym samym poziomie, co i lotnictwo Stanów Zjednoczonych.

Johnson ocenia liczbę samolotów niemieckich na 10.000 — 11.000, z których 3.500 samolotów może być użytych w każdej chwili.

Skradziono dowody rzeczowe

podczas procesu 3 Arabów, skazanych na śmierć

JEROZOLIMA. Podczas procesu 3 Arabów ujętych z bronią w ręku przez wojska brytyjskie przed trybunałem wojskowym w Jerozolimie, który skazał ich na śmierć — skradziono dowody rzeczowe w postaci czterech ręcznych karabinów maszynowych z ładunkami.

W związku z tą sprawą aresztowano 6 Arabów

O współpracy z Ukraińcami i emigracji Żydów

obszernie rozprawiano przy omawianiu budżetu Min. Spr. Wewnętrznych

W dniu wczorajszym Sejm rozpatrywał najbardziej polityczny budżet a mianowicie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dyskusja nad tym budżetem wywołuje zawsze duże zainteresowanie, daje bowiem możność omówienia całokształtu polityki wewnętrznej **oraz poruszania szeregu zagadnień specjalnych.**

Sprawozdawca, wicemarszałek Długosz scharakteryzował dyskusję w komisji budżetowej zaznaczając, że budżet spotkał się z przyjęciem życzliwym. Wiele poświęcono zagadnieniom narodowościowym, w szczególności sprawie żydowskiej i ukraińskiej.

Żale ukraińskie w lwiej części są nieuzasadnione. W sprawie żydowskiej uznano że trudności dadzą się rozwiązać przez emigrację przy czym Żydzi powinni brać czynny udział.

SPRAWA UKRAIŃSKA

W dyskusji pierwszy zabrał głos wicemarszałek płk. Wenda, który w imieniu O.Z.N. przedstawił stosunek do najważniejszych zagadnień życia wewnętrznego.

Na wstępie składa wyrazy uznania Korpusowi Ochrony Pogranicza i Policji Państwowej po czym przechodzi do zagadnień mniejszościowych.

Ataki Ukraińców uważa za specjalną taktykę, jako demonstrację. O.Z.N. stoi w stosunku do ludności ukraińskiej **na stanowisku współpracy i bratniego współżycia obywatelskiego.**

Uznajemy odrębności narodowe i kulturalne tej mniejszości i szanujemy je, byle by nie godziły one w spoistość i całość Państwa Polskiego i nie dążyły do odgraniczania się chińskim murem nienawiści. Naród polski **jest jedynym gospodarzem w swym państwie i żadne przeszkody nie mogą stać na drodze jego rozwoju i realizacji żywotnych interesów na obszarach o ludności mieszanej.**

PODPORZĄDKOWANIE SIĘ WOLI NARODU

Stosunek do mniejszości żydowskiej nie wynika z jakichś rasistowskich teorii, wyrasta on na podłożu obcości kulturalnej i uciążliwości Żydów jako elementu gospodarczego.

Żądamy od tej mniejszości **podporządkowania się woli Narodu Polskiego i poczynienia ze swej strony wszelkich kroków w kierunku zwiększenia emigracji.**

W dalszym ciągu swoich wywodów wicemarszałek Wenda oświadcza, że O. Z. N. wyklucza ze środków zmierzających do rozwiązania sprawy żydowskiej **wszelką demagogię i licytację haseł.** Sprawa ta nie należy do zagadnień, dających się rozwiązać z dnia na dzień, **próby rozwiązania w atmosferze gróźb gwałtów nie posuną sprawy naprzód.**

PRZEROST ORGANIZACYJNY

Mówca uważa, że cierpimy na przerost organizacyjny życia społecznego, wskazuje dalej, że ideologia O.Z.N. zdobywa coraz większe szeregi zwolenników. Metoda bezpośredniego porozumiewania się daje wyniki, czego dowodem chociażby porozumiewanie się sztabów partyjnych celem wspólnego zwalczania O. Z. N.

Mówca zapewnia, że **akcja konsolidacyjna postępuje naprzód i że topnieją szeregi zwolenników partyjnych.**

O. Z. N. nie może się porozumieć z partiami ale z ludźmi. Następnie kreśli stosunek O.Z.N do Str. Narodowego, Str. Ludowego i PPS., charakteryzując te partie.

Str. Narodowemu mówca zarzuca, że **nigdy nie chciało brać odpowiedzialności za losy Państwa, w Str. Ludowym doły są trzeźwe i rozumieją ideę konsolidacyjną, góra zaś uprawia sabotaż tej idei.** P. P. S. ma piękne tradycje i poszczególne jednostki z O. Z. N. mają wiele osobistej sympatii.

Nie ma jednak porozumienia dopóki partia ta nie zejdzie z klasowości, nie odetnie się wpływów i powiązań międzynarodowych i nie wykluczy ze swych szeregów mniejszości żydowskiej.

Kończąc, składa słowa uznania ministrowi Spraw Wewnętrznych za niezmordowaną i mozolną pracę .

WYBORY GROMADZKIE

Pos. Krupski omawia wybory gromadzkie, w których zwyciężyła idea gospodarcza W znakomitej większości wsi doszło się do porozumienia i wystawiono jedynie jedną kompromisową listę.

TYLKO EMIGRACJA

Pos. Dudziński zajmuje się sprawą ukraińską i żydowską. Uważa, że jeśli Ukraińcy pomogą w rozwiązaniu sprawy żydowskiej będzie dla nich dość miejsca w Polsce.

Rozwiązaniem sprawy żydowskiej jest tylko emigracja. Trzeba Żydów jednakże przygotować na pionierów kolonialnych Koniecznym jest odpowiednie przeszkolenie w batalionach pracy. Wykwalifikowanych robotników chętnie każdy przyjmie.

Kończąc mówca zapowiada, że jeśli O. Z. N. do 18 marca nie wywiąże się z zobowiązań wobec wyborców i nie złoży projektu ordynacji wyborczej, **to on złoży taki projekt dnia 19 tegoż miesiąca.**

ORDYNACJA WYBORCZA NIE JEST WYŚCIGIEM

Pos. Żenczykowski **zajął się przemówieniem pos. Dudzińskiego polemizując z jego wywodami.** Oświadczył, że ceni kawaleryjską przeszłość swego przed mówcy, **ale ordynacja wyborcza nie jest wyścigiem i tu żadne terminy nie mogą grać roli.**

Wiele słów padło o samorządzie, o potrzebach miast i wsi, o ustosunkowaniu się władz administracyjnych do poszczególnych spraw. **Momenty polityczne wychodziły li tylko przy omawianiu zagadnień mniejszościowych, względnie podczas przemówienia niektórych posłów, nienależących do O Z. N.**

Pos. Łysiak przemawiał w imieniu Klubu Ukraińskiego. Wskazuje on, że rok 1935 był zwrotnym w historii obu narodów. Jednakże normalizacja nie dała wyników i nastąpiło zaognienie.

Mówca żali się na stosunek władz do Ukraińców i jedyne wyjście z zadrażnionej sytuacji widzi w autonomii terytorialnej.

W imieniu Koła Żydowskiego przemawiał pos. Trockenheim, który podnosi, że Żydzi przymusowo stali się warstwą hadlującą, oświadcza, że nie jest przeciwnikiem emigracji, ale problem emigracyjny nie powinien mieć podłoża politycznego.

Szkoła, w której kształcił się Napoleon

udostępniona dla przedstawicieli ras kolorowych

PARYŻ. Premier Daladier działając w charakterze ministra obrony narodowej przedłożył prezydentowi Lebrun dekret , na mocy którego dostęp do francuskich szkół oficerskich m. in. do słynnej szkoły St. Cyr., w której służył swego czasu Napoleon, **będzie na przyszłość umożliwiony obywatelom francuskim rasy nie - białej.**

Jedynym ograniczeniem będzie przepis, że oficerowie należący do ras kolorowych **będą mogli sprawować dowództwo tylko w pułkach kolonialnych, złożonych z tubylców.**

Słynny przywódca powstańców marokańskich Abdel Krim, który został internowany na wyspie Reunion zwrócił się ostatnio do premiera Daladier'a z prośbą o przyjęcie jego 2-ch synów do szkoły oficerskiej St. Cyr, **zapewniając go jednocześnie o swej lojalności dla Francji.**

Odpoczynek wojsk powstańczych

przed nowymi operacjami wojennymi

SARAGOSSA. Z siedmiu korpusów armii powstańczej, które brały udział w ofensywie katalońskiej, jeden po drugim wycofuje się na tyły, celem przegrupowania i odpoczynku.

Jakkolwiek straty wojsk gen. Franco w czasie trwającej 50 dni ofensywy były stosunkowo bardzo nieznaczne, wojska potrzebują jednak odpoczynku i starannej reorganizacji. W ostatnio stoczonych bitwach wszystkie transporty i przegrupowania odbywały się na samochodach.

Wozy, które przybyły na złych i rozmiekłych drogach ty siące kilometrów, wymagają również rewizji i naprawy.

Zapasy amunicji wymagają także skompletowania, i przewiezienia ich w pobliże nowych terenów operacji.

Doniosłe narady

w sprawie obrony kolonij Francji i Anglii

LONDYN. Według doniesień „Daily Telegraph“ odbędą się w najbliższym czasie narady przed stawicieli sztabów generalnych Francji i Anglii. Narady te nastąpią z inicjatywy rządu francuskiego i obejmą sprawy dotyczące kolonii obu państw.

Ponieważ interesy kolonialne Francji i Anglii są identyczne, a ich posiadłości mogą być zagrożone, rząd francuski opracował plany obrony, które zostaną wspólnie omówione podczas nadchodzącej konferencji sztabowej.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)

PIĄTEK

6.30 Pieśń poranna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 „Fis“: „Dziś w Zakopanem“ — wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 1.30 „Papież Pius 11-ty“ — przemówienie do uczniów wszystkich szkół 11.45 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i bejnał narciarski. 12.03 Audycja południowa w przerwie ok. godz. 12.30: „FIS“ — Transmisja z Zakopanego fragmentu narciarskiego biegu patrolowego. 15.00 „Na szerokim świecie“. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniwy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Muzyka. 17.00 „Nasze sprawy“ — gawęda. 17.15 Recital wiolonczelowy. 17.40 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Recytacje. 19.00 „FIS“: Transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskiego biegu patrolowego. 19.15 Koncert. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recytacje. 21.15 Koncert z Filharmonii Warszawskiej 22.30 „Artur Górski“ — szkic literacki. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny i komunikat meteorologiczny. 23.03 „FIS“: Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego. 23.05 „FIS“.

WARSZAWA II. (Mokotów)

14.00 Zespół S. Rachonia. 15.00 Fortepian, skrzypce i wiolonczele — koncert popularny 16.00 Płyty. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro .17.40 Muzyka taneczna (płyty) 20.05 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 Koncert solistów. 22.55 Koncert popularny (płyty)

Jak żyje chałupnik w Polsce?

„Wołam: unormujcie chałupnictwo!”

Dziś przedstawi fragment życia chałupniczego w Polsce p. **Ludwik Więch,** szewc z zawodu, zamieszkały w Warszawie przy ul. Gęsiej 103 m. 20.

I znów nie trzeba słów zachęty do czytania jego wynurzeń. Kto interesuje się niedolą polskiego świata pracy, tez z uwagą będzie czytał poniższe zdania i dzielił serdeczną troskę z autorem:

Oto co pisze p. Więch:

Ażeby zatargać sumieniami

i przyśpieszyć uchwalenie ustawy chałupniczej

Stwierdzam, że chałupnik przede wszystkim zależny jest od kaprysu i widzimisie swego chlebodawcy, czyli nakładcy, który jest panem jego życia i śmierci.

Po otrzymaniu pracy musi ją wykonać w swoim własnym lokalu: w piwnicznej, suterynie, czy na poddaszu, gdyż zarobki jego nie pozwalają na wynajęcie możliwego lokalu.

Pracując nawet po 18 godz. na dobe zarobi na tydzień 15 do 18 zł. Mówię tu o szewcu chałupniku, który za zrobioną parę obuwia otrzymuje 2 zł. 50 lub 3 zależnie od wykonania. Nic to, że gotowa para butów kosztuje 25 zł. lub 30! I wtedy chałupnik dochodzi do wniosku, że ze swego zarobku nie utrzyma rodziny, składającej się często z kilku osób.

I ten brak godziwego zarobku skłania go do zatrudnienia swych najbliższych: żony i dzieci, ażeby tylko podołać, ażeby starczyło na kartofle i chleb czarny.

Wiadomo jest przecież, jeżeli się odżywia człowiek samymi kartoflami, jaką ilość potrzebuje zjeść, aby się nasycić. A ile razy nie starczy na pożywienie? Ile razy idą spać bez kolacji?! To wiedzą tylko ci, co to przeżywają.

Co się dzieje z żoną i dziećmi zatrudnionymi w pomocy mężowi? Karłowacieją, gnuśnieją, gruźlica, ten wróg najbiedniejszych, zbiera obfite żniwo.

Ile to razy ojciec nie puszcza dziecka do szkoły, bo pilna robota musi być wykonana na czas, bo chlebodawca może się obrazić.

Ile razy żona przeklina swój los, że wyszła za mąż za chałupnika, a ile jest wypadków i tragedii! To wszystko notuje kronika chałupników. W Warszawie i okolicy jest chałupników ponad 200 tysięcy. Nędza i niedostatek w ich rodzinach są przerażające.

Największe źródło występków rodzi się z nędzy. Jeżeli chcecie poznać chałupnika na ulicy, to obserwujcie: żółto - ziemista cera, a o odzieniu nic już nie mówię, a włosy takie długie, że można pleść warkocze.

— To właśnie typ polskiego chałupnika.

Wielka liczba chałupników — to byli twórcy i obrońcy naszej Niepodległości (niepodległościowcy, ochotnicy i inni). I tym dzieje się tak wielka krzywda, że trudno jest opisać ją piórem.

Czyż z tak skarłowaciałego społeczeństwa wyrośnie młodzież, przyszła ostoja Polski, czy zdoła podciągnąć Polskę wzwyż?

O tym niech pomyślą ci, w których resorcie leży uzdrowienie rzemiosła, a w tym i chałupnictwa.

Jeżeli moja odpowiedź nada się do druku, to będę rad, bo piszę, ażeby zwrócić uwagę, ażeby zatargać sumieniami tych, którzy mogą otoczyć opieką stan chałupniczy i przyśpieszyć uchwalenie ustawy normującej pracę chałupniczą, ale to już.

Zwlekanie z uchwaleniem ustawy i wprowadzeniem dobrodziejstw z niej wypływających może doprowadzić do zaniku drobnego rzemiosła, tej ważnej gałęzi życia gospodarczego Polski.

A więc wołam: unormujcie chałupnictwo.

W numerze jutrzejszym zamieścimy dalsze odpowiedzi kokursowe.

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Julicz oświadczył Jerzemu Chareckiemu, że musi kogoś... usunąć z drogi, bo mu może pokrzyżować wszystkie plany.

— Kogo masz na myśli? — zapytał Jerzy Julicza, słysząc o jego tajemniczych planach.

— Tę tajemniczą Wiochnę, o której mi wspominałeś, że ją widziałeś w zajeździe, gdyś był u matki. Jeżeli twoje przypuszczenia są słuszne, że to jest rzeczywiście Lusia Darska, to przecież musiała żywić niejedno podejrzenie, słysząc ogłoszenie zapowiedzi... jej ślubu z tobą.

— Przyznaję, że o tym nie pomyślałem.

— Gdy zaś już powzięła takie podejrzenia, na pewno pójdzie do wójta czy do posterunku policyjnego, pokaże swoje dowody osobiste, stwierdzi jakieś kombinacyjki... gotowa nawet iść do hrabiny.

— To doprawdy możliwe. Kto wie, czy to w ogóle nie moja matka ostrzegła rejenta, dowiedziawszy się o tym?

— Kto wie? Sam przecież mówisz, że dostrzegłeś dziwną zmianę w zachowaniu się hrabiny wobec ciebie. Odmówiła ci stanowczo wypłaty posagu, uprzednio bez trudu przyrzeczonego, do czasu całkowitego wyświetlenia sprawy.

— Tak, teraz wszystko staje się dla mnie jasne. Ale jeżeli tak, to jesteśmy w bardzo niebezpiecznej sytuacji.

— Bezspornie. Jeżeli ta Lusia Darska dotarła do hrabiny Kastalskiej, to obaj leżymy „na pysk". Lada chwila możemy być zdemaskowani. Ocieramy się już zlekka o kryminalik. Bo rzeczywiście możnaby nas pociągnąć do odpowiedzialności za podstawienie innej osoby, za przywłaszczenie spadku czy zapisu.

— O, rety, aż mnie ciarki przechodzą...

— No, no... nie przerażajmy się znów zbytnio — rzekł Julicz, dodając mu otuchy — Partia nie jest jeszcze przegrana. Możemy przegrać pierwszą pulę, ale wygrać drugą.

— Jak?

— Usuwając... dowód rzeczowy...

— Kogo? Lusię Darską?

— Oczywiście. Tylko, że tę operację trzeba przeprowadzić bardzo delikatnie. Musimy tak sprawę poprowadzić, aby ta śliczna osóbka zniknęła... jak gdyby z własnej woli. Dziś wieczorem jeszcze rozpocznę prace przygotowawcze. Ale... zapomniałem ci jeszcze coś powiedzieć o mojej ostatniej rozmowie z rejentem. Wyobraź sobie, że zdołałem już skłonić go do zaniechania wszelakich wątpliwości...

— O, to powinszować ci zręczności.

— Zrobiłem to doprawdy sprytnie. Podszedłem go w ten sposób, że sam wyraziłem wątpliwość co do świadectwa wydanego przez żonę Wydry. Tym odzyskałem zaufanie rejenta. Powiedziałem mu, że Lusia Darska dlatego, zapewne, dała mu fałszywe świadectwo grzecznościowe, ponieważ nie chciała uchodzić w oczach hrabiny Kastalskiej za rewiową „girlę". Mogła przypuszczać, że hrabina nie zechce mieć synowej z teatrzyku i to takiej małoważnej arstycznie. Ponieważ on o tym nie wiedział, więc powiedziałem mu, że grywała w operetkach na prowincji, ale w Warszawie nie mogła od razu znaleźć odpowiedniego zajęcia, więc musiała z konieczności zadowolić się skromnym stanowiskiem „girl" w pomniejszych teatrach rewiowych lub rewiach kinowych. Ponieważ tam występowała w strojach bardzo... wydekoltowanych, więc nie chciała nigdzie podawać swego własnego nazwiska i występowała, jako Lusia Doniecka. Było to, zresztą, nazwisko jej ojca... nie ślubnego, który jednakże ją wziął za swoją córkę. Wreszcie na domiar blagi jeszcze mu powiedziałem, że matka Lusi była spokrewniona z Lebasową, kwiaciarką, która potem przeniosła się na wieś. Więc w końcu poczciwy rejent, zdaje się, dał się nabić w butelkę.

— A co jeżeli uda się do matki mojej Lusi i ta się wygada?

— Ale gdzież ją znajdzie? Choć w każdym razie powiedz twojej żonie, by natychmiast uprzedziła matkę. W razie czego niech nie zaprzecza niczemu i powie rejentowi wszystko to, co ja.

— Dobrze, zaraz się tym zajmę.

— Poza tym udało mi się załatwić z rejentem jedną rzecz niesłychanej wagi. Wymogłem na nim mianowicie, że jeżeli nawet z jakichkolwiek względów wypłata zapisu będzie chwilowo wstrzymana, to jednak procenty od tego pół miliona powinny być bez zwłoki wypłacone spadkobierczyni.

— O, to doprawdy majstersztyk z twojej strony! — zawołał Jerzy zachwycony — chciałbym, by udało się tyleż wytargować od matki.

— Spróbuję, gdy wrócę z podróży

— A bo to ty wyjeżdżasz?

— Tak, już jutro z samego rana. Jadę w okolice pałacu hrabiny Kastalskiej.

— Pewno do tej Wiochny?

— Tak. Chcę ją obejrzeć, wypytać, zasięgnąć też języka u jej bliskich, a jeżeli to będzie konieczne i możliwe, od razu z nią skończyć. Bądź u mnie dziś wieczorem, to naradzimy się dokładnie nad sposobem wykonania tego wszystkiego.

— Więc dobrze. Na razie kłaniam się do wieczora.

Gdy Julicz wrócił do domu, zastał u siebie list od Mandyka, ojca Franciszka, tej treści:

„Szanowny Panie!

Ponieważ wiem, że Pana wiele łączy z panem Jerzym Chareckim, wspólnikiem Pańskim i przyjacielem, uprzejmie proszę Pana o przerwanie poleconych Panu przeze mnie w swoim czasie poszukiwań mego syna. Uzyskałem smutną pewność, że ten biedak zmarł w Paryżu, dokąd udało mu się uciec.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Mandyk".

— To nie dobrze — pomyślał sobie Julicz, bardzo niezadowolony z tego listu, równie zagadkowego, jak stanowczego — Szkoda, bo wyschło mi źródło doskonałego zarobku. To była taka dojna krowa... A teraz już nie wyciągnę od Mandyka ani grosza. Co prawda, wycisnąłem go, jak cytrynę. Nikt mi jeszcze nie dał się tak wypompować, jak ten stary. Przez pół roku wyciągnąłem od niego na koszty poszukiwań przeszło dziesięć tysięcy.

Spojrzał na stempel listu i powiedział sobie:

— Poczta główna. Dziwne. Nie można nawet w przybliżeniu określić, w jakiej dzielnicy mieszka, ale pewne, że właśnie nie w okolicy planu Napoleona. W każdym razie w jego zniknięciu i ukrywaniu się tkwi jakaś tajemnica... kto wie, czy nie groźna Wspominał w liście o Jerzym Chareckim. Czyli, że nasza łączność jest rzeczą znaną powszechnie. Kto wie, czy nas w ogóle nie śledzą?

To przypuszczenie zepsuło mu humor na całą resztę dnia. Zwróciło to uwagę Jerzego Chareckiego, gdy go odwiedził wieczorem. Zamknęli się starannie, by ich nikt nie słyszał.

— Co się z tobą dzieje? — zapytał Jerzy zaniepokojony — coś cię trapi?

— Tak. Świadomość, że mamy przeciw sobie tworzący się wrogi obóz, który zechce nie dopuścić do urzeczywistnienia naszych celów.

— Któż by to mógł uczynić? Przecież tylko jeden człowiek, a mianowicie mój brat. Nikt inny nic by na tym nie zyskał. A może jego syn?

(Dalszy ciąg jutro)



Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Nelly nie od razu odpowiedziała. Serce zaczęło jej nagle zbyt silnie bić.

— Powiedz Nelly, co za myśl tobą nagle zawładnęła? — powtórzył pytanie Joseph.

Nelly miała taką minę, jak gdyby rzeczywiście bawiała się własnej myśli. W końcu zapatrzona w swoje piękne jak wytoczone z alabastru palce wykrztusiła:

— Sądzę... — i znów urwała...

— Odwagi, kochanie... Co ci jest?

— Boję się tej myśli...

Joseph przez chwilę przenikliwie jej się przyglądał, a następnie uśmiechnął się:

— Domyślam się, co za myśl zaprząta twoją ładną główkę...

— Rzeczywiście? — spojrzała na niego Nelly szeroko rozwartymi oczyma.

— Czy chcesz, abym ci powiedział?

— Tak...

— Postaram się więc być jasnowidzem... Zaraz przekonasz się, jak doskonale odczytuję twoje myśli... A więc mojej małej Nelly wpadło na myśl, że kobieta, która ogłosiła apel w gazecie... jej matka... jest z pewnością moją pierwszą żoną... Czy zgadłem? — roześmiał się Joseph — Takie rzeczy zdarzają się tylko w powieściach...

— Tak, właśnie o tym myślałam...

— I nie śmieszy cię wcale ten pomysł?

— Nie... serce mi bowiem mówi...

— Jest to nonsens, Nelly.

— Nonsens, mówisz?

— Tak...

— A ja się przekonałam, że wiele rzeczy, o których pisze się w książkach, zdarza się również w życiu... Dlaczego więc to by miało być niemożliwe?

— Porzuć już ten zabawny pomysł, Nelly — rzekł Joseph, czując, że również myśl ta i jego coraz silniej bierze w swoje posiadanie — Na jakie to pomysły mogą wpaść ludzie, gdy zaczynają mieszać kartki z wielkiej księgi życia...

A chcąc całkowicie zbagatelizować tę myśl, znów się uśmiechnął i ciągnął dalej:

— Już prawie że i mnie zaraziłaś swoim pozbawionym sensu pomysłem... Jeszcze trochę, a zacznę przypuszczać, że ty Nelly... Jesteś moją córką... cha, cha, cha...

— Czy wiesz dlaczego pomyślałam w ten sposób?... Może również i to zgadniesz — przytuliła się do niego jak dziecko.

— Zgadnąć?

— Tak.

— Ponieważ — całował jej włosy — chciałabyś raczej być moją córką, niż żoną... Czy zgadłem? — roześmiał się.

— Tak, zgadłeś... — patrzyła na niego z podziwem Nelly. — Ach gdyby to rzeczywiście było prawdą...

— Byłoby to straszne Nelly, — nagle stał się Joseph poważny — Ale nie mówmy już o tym. Proszę cię Nelly, nie mów już o tym...

Nelly zadośćuczyniła jego prośbie. Zmieniła temat rozmowy i nawet nazajutrz nie wspominali już o tym.

Zdawało się, że życie potoczyło się dalej swoim normalnym trybem.

Joseph często musiał w sprawach handlowych opuszczać Nowy Jork. Ale jak tylko oddalał się od Nelly, silnie za nią tęsknił i z tego względu z każdej podróży przywoził jej drogie podarunki...

Również i Nelly tęskniła za nim. Ale jeszcze silniej tęskniła za matką i z niecierpliwością czekała na list od niej, który miał przyjść na prywatny adres Josepha.

Z tego też względu każdego poranka Nelly przede wszystkim odwiedzała Mister Gamperta, administratora domu, który zawiadywał również gospodarstwem Josepha i odbierał pocztę od listonosza.

— Czy przyszedł list z Chicago? — zadawała codziennie to samo pytanie.

— Gampert mężczyzna w średnim wieku o pomarszczonej twarzy i ciemnych przenikliwych oczach, przeglądał stos listów od różnych instytucji i osób prywatnych i odpowiadał uprzejmie się uśmiechając:

— Nie, miss Nelly. Wiem, że pani czeka na list z Chicago. Również Mister Joseph wspomniał mi o tym... Na razie list ten jeszcze nie nadszedł...

— Może przyjdzie następną pocztą?...

— Możliwe! miss Nelly — uśmiechał się Gampert.

— Jak tylko otrzyma pan tego rodzaju list, proszę zatelefonować do mnie do biura.. Dobrze, mister Gampert?

— Nie omieszkam tego uczynić

— Dziękuję...

— Nie ma za co...

Ale na próżno Nelly czekała w biurze na telefon z domu i na próżno Nelly każdego dnia pytała Gamperta czy list już nadszedł...

Tak gorąco oczekiwany list nadszedł bowiem już dawno. Nie dotarł on zaś do rąk Nelly z tej prostej przyczyny, że Mister Gampert podarł go i spalił...

(Dalszy ciąg jutro)



W związku z przypadającą w dniu 26 lutego rocznicą Niepodległości Republiki Litewskiej, reprodukujemy podobiznę Prezydenta Litwy p. Antanasa Smetony.

W 100-lecie śmierci
wielkiego patrioty polskiego

Dnia 27 lutego 1839 roku rozstrzelano w Wilnie po Pohulance młodego bo 31 lat życia liczącego, wielkiego patriotę polskiego Szymona Konarskiego.

Skromny pomnik poświęcony jego pamięci znajduje się na miejscu kaźni koło terenów targów północnych.

Po walkach pod Wawrem i Grochowem, w których uczestniczył w randze kapitana, Szymon Konarski poszedł na wygnanie.

Z Francji udał się do Brukseli gdzie prozumiał się z komitetem „Młodej Polski" i jako jego emisariusz udał się do Krakowa.

W wykonaniu programu działania „Młodej Polski" założono w Krakowie stowarzyszenie „Klub polski", która to organizacja przeniosła się następnie do zaboru rosyjskiego i rozszerzyła się zwłaszcza na Litwie i Rusi.

Na ślad spisku wpadła najwcześniej policja austriacka i przesłała rządowi rosyjskiemu portret i rysopis Konarskiego. Generał gubernator wileński Dołgorukow nakazał aresztowanie i Szymon Konarski wraz z innymi stanął przed prezydium w komisji śledczej wicegubernatorem wileńskim księciem Mikołajem Trubeckim.

Konarskiego bito kijami, krajano mu skórę, opalano go, wbijano mu gwoździe za paznokcie, ale mimo tych męczarni nie doprowadzono do tego, aby wydał kogokolwiek.

Skazany w wyniku śledztwa na śmierć został rozstrzelany na Pohulance w obecności tysięcznych tłumów.

W roku obecnym przypada stulecie męczeńskiej śmierci ś.p. kapitana Szymona Konarskiego.

Pięcioletni... baron
nie jest zadowolony z prasy

Z okazji Nowego Roku, każdego 1 stycznia król angielski rozdaje „honory". Tak chce tradycja i tradycji tej trzyma się również obecny monarcha angielski, król Jerzy VI. W bieżącym roku Chamberlain zwrócił uwagę króla na zasługi jednego z przyjaciół premiera, członka parlamentu majora Johna Waltera Hillsa.

Lecz major zmarł nagle w grudniu 1938 roku i z tego względu nie mógł zostać odznaczony. Monarcha chąc jednak zadośćuczynić prośbie Chamberlaina odznaczył syna mister Hillsa.

I oto obecnie 5-letni Andrew Ashton Hills otrzymał tytuł barona. Pani Hills dowiedziała się o tym wieczorem, gdy kładła synka do łóżka. I rozbierając go oświadczyła mu drżącym ze wzruszenia głosem:

— Jesteś od dzisiaj baronem, kochanie. Król nadał ci dzisiaj ten tytuł.

Dziennikarze dowiedzieli się o tym jeszcze tego samego wieczoru i natychmiast udali się do mieszkania państwa Hills, chcąc uzyskać wywiad od najmłodszego barona angielskiego. Pani Hills nie mogąc sobie dać rady z dziennikarzami obudziła malca, nałożyła na jego piżamę szlafrok i przedstawiła go przedstawicielom prasy.

Rozkosznego malca o bystrych dużych mądrych oczach i rozwichrzonych czarnych włoskach nie speszyła ta wizyta. Gdy zapytano go, czy jest zadowolony ze swojego tytułu, odparł rezolutnie:

— Oczywiście. Jestem zadowolony, od teraz będzie mnie się nazywać Sirem Andrewem, ale nie będę zadowolony z wrzawy, jaką narobią panowie w związku z tym w gazetach.

Rzekłszy to, młodociany baron udał się do swojego pokoju i zaraz zapadł w głęboki sen.

Zmarła 123-letnia kobieta

W ub. środę zmarła w Warszawie 123 letnia kobieta. Estera Finkielsteinowa.

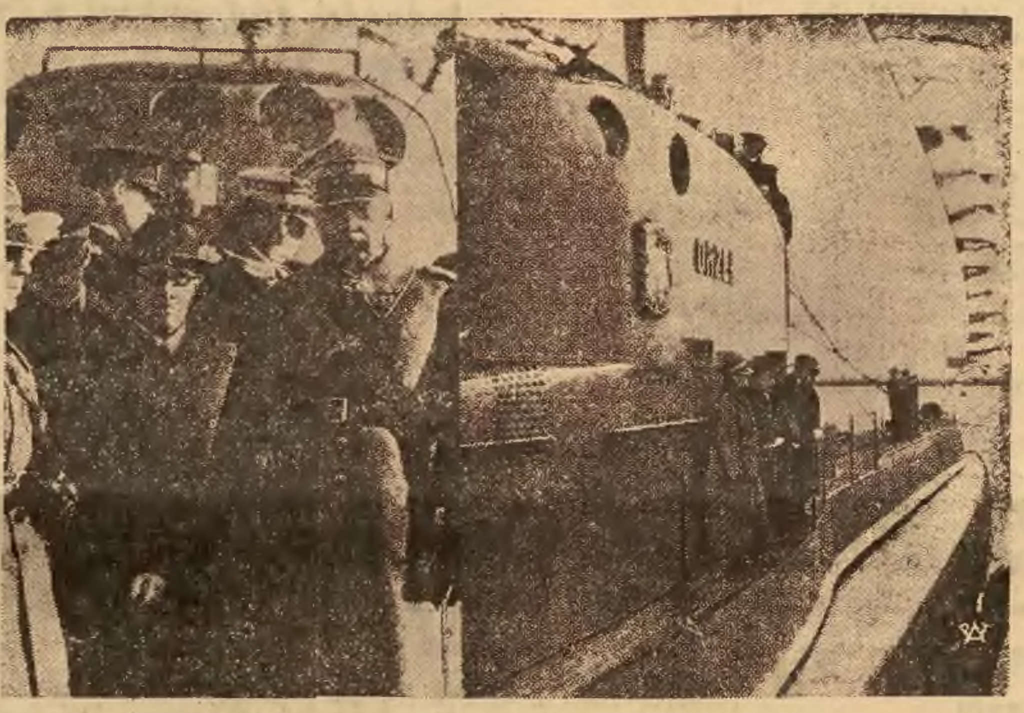
Staruszka zamieszkiwała ostatnio u swego prawnuka przy ulicy Dzielnej 38. Przeżyła ona wszystkie swe dzieci, pozostawiając jedynie 132 prawnuków i wnuków. Zaznaczyć trzeba, iż nie wszystkich ze swych potomków Finkielsteinowa poznawała.

Zmarła pochodziła z Radzymina i tam też została pochowana. Pogrzebem Finkielsteinowej zajęła się jej znajoma, również długowieczna kobieta, 116-letnia przyjaciółka zmarłej Sara Szabason.

Biednym studentom

(r.) Z funduszów Pomocy Zimowej przeznaczono kwotę 200.000 złotych dla organizacji akademickich, prowadzących akcję dożywiania niezamożnych studentów na terenie wyższych uczelni w stolicy.

Dotacja ta przyczyni się w bardzo wielkim stopniu do poprawienia losu biednych akademików.



Na zdjęciu na lewo — gen. Sosnkowski na okręcie „Orzeł" w otoczeniu przedstawicieli władz Marynarki Wojennej, oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej z prezesem Zarządu Głównego L. M. i K. gen. Kwaśniewskim. Na prawo — fragment okrętu „Orzeł".

Dopiero w 11-ym roku życia
zaczął jeść normalnie
Dziwny przebieg choroby gardła

Młody mieszkaniec Londynu Bobby Jordan, do jedenastego roku życia nie pobierał pokarmu ustami. I dopiero przed kilkoma dniami zaczął jeść normalnie jak każdy człowiek.

Gdy Bobby liczył 11 miesięcy, zapadł na chorobę gardła która uczyniła takie spustoszenie w jego organiźmie, że gdy wreszcie choroba minęła mógł pobierać pokarm tylko w stanie płynnym.

Jego rodzice wezwali najlepszych lekarzy. Ci jednak nie wiele mogli pomóc. Miał on tak ściągnięte mięśnie w gardle, że nie mógł przełykać pokarmów. Lekarze uciekli się więc do innego sposobu. Wycięli mu otwór w przełyku na wysokości żołądka i otwór ten zastępował mu usta.

Przed pewnym czasem lekarze dowiedzieli się, że w Ameryce wynaleziono nowy instrument lareg laringoliczny. Przypuszczali, że aparat ten pozwoli im przeprowadzić nad Bobbym decydującą operację. Natychmiast sprowadzono więc zbawienny ten aparat z Ameryki i poddano chłopca ciężkim zabiegom. Co tydzień masowano za pomocą aparatu gardło chłopca, starając sie uplastycznić mięśnie, które nigdy nie pracowały.

Przez wiele tygodni lekarze stosowali ten zabieg, aż wreszcie przed kilkoma dniami ich uparta i bohaterska walka z chorobą dała pomyślny wynik. Bobby Jordan odzyskał bowiem normalny przełyk i chłopiec może obecnie jeść w podobny sposób jak wszyscy jego rowieśnicy.

Jak się zachował chłopiec przy pierwszym posiłku, który jadł normalnie? Dość niezwykle. Wziął kawałek chleba w usta. Rozgryzł go powoli a następnie starał się go przełknąć. Nie udało mu się to jednak. Rozgryzł go więc jeszcze bardziej i znów starał się przełknąć. Tym razem wszystko poszło gładko. Następny kęs przełknął jeszcze łatwiej, trzeci jeszcze łatwiej, a przy czwartym łykał już bez zastanowienia się nad tym co robi, podobnie jak każdy z nas.

Po ogłoszeniu
„Białej księgi zbrojeń"

LONDYN. Ogłoszenie „Białej księgi zbrojeń" która przewiduje preliminarz budżetowy na cele obrony w wysokości pięciuset kilkudziesięciu milionów szterlingów, wywołało silne wrażenie w opinii i prasie angielskiej.

Dzienniki wyrażają wątpliwość czy pokrycie tych wydatków będzie mogło nastąpić w drodze operacji kredytowych i przewidują możliwość zwiększenia stawek podatku dochodowego.

„Times" wyraża zadowolenie, że koszty cywilnej obrony przeciwlotniczej zostały włączone do budżetu obrony narodowej. Kredyty na ten cel, które wynosiły 3,5 miliona funtów w roku budżetowym 1937-38, będą zwiększone do 56 milionów w preliminarzu na rok 1939/40.

„Daily Telegraph" pisze, że wydatki na zbrojenia są bardzo duże, lecz rząd może mieć pewność, że cały naród jest gotów ponosić wszystkie ciężary, aby zapewnić bezpieczeństwo kraju.

Budowa kolei przez „piekło"
Dotychczas ofiarami padło 50 osób!

Przed pewnym czasem grupa inżynierów amerykańskich przedłożyła plan budowy linii kolejowej przez pustynię Altar w Meksyku. Większość jednak fachowców uważała, że jest to niemożliwe przedsięwzięcie. Linia kolejowa musiałaby przechodzić bowiem przez skalisty grunt pokryty ruchomymi piaskami. A co najgorsza na pustyni tej mającej 350 mil kwadratowych powierzchni opady deszczowe należą do rzadkości, a latem temperatura wynosi 80 stopni powyżej zera i to w cieniu.

Jako dowód że niemożliwością jest przeprowadzenie linii kolejowej przez ten przedsionek piekła, inżynierowie ci wykazywali, że na pustyni znajduje się 50 grobów, grobów śmiałków.

Mimo to grupa inżynierów, która opracowała plan linii kolejowej przystąpiła do pracy i już w początkach roku 1940 dwa tory kolejowe będą przebiegały przez to piekło na ziemi. Niższa Kalifornia uzyska połączenie z Senorą.

Roboty są już, jak wspomnieliśmy w pełnym toku. Na pustyni wznoszą się baraki i namioty w których mieszkają inżynierowie i robotnicy, a warkot motorów słyszy się w promieniu wielu kilometrów. Pracę bowiem wykonują tutaj przede wszystkim maszyny. Praca ludzka jest zredukowana do minimum, ponieważ żaden człowiek nie mógłby długo pracować przy temperaturze wahającej się około 90 stopni po wyżej zera.

Mimo to jeden człowiek zginął już przy tej straszliwej pracy. — Ale uparci inżynierowie nie ustępują. Tor kolejowy powoli, ale systematycznie się wydłuża i za rok linia będzie całkowicie wykończona.

Turyści, którzy wkrótce będą przejeżdżali przez pustynię w wygodnych ochładzanych wagonach, prawdopodobnie wcale nie pomyślą o odwadze i wytrwałości tych, którzy zbudowali tę linię kolejową biegnącą przez „piekło".

Wicepremier Kwiatkowski mówi:

Zwiększenie dochodu społecznego

oto hasło inwestycji w Polsce

Na wczorajszym posiedzeniu komisji inwestycyjnej pos. Sikorski referował rządowy projekt o dotacjach na FON i inwestycjach z funduszów państwowych.

Na wstępie sprawozdawca zwraca uwagę, że nasze położenie geologiczne wymaga zdwojonej energii. Wydatki inwestycyjne państwa przekroczyły w ostatnich 15 leciu 7 miliardów. Na pokrycie służyły liczne pożyczki wewnętrzne niekiedy nawet na więcej niż 10 procent.

W obecnym planie inwestycyjnym na pierwszym miejscu postawiono wydatki na obronę, wynoszą one w nowym planie 60 procent ogólnych wydatków czyli 1 miliard 200 mil. zł.

Mówca omawia kolejno wszystkie inne, kilkakrotnie już omówione wydatki w tym planie. Projekt ustawy udziela szerokich pełnomocnictw do wydatkowania poza budżetem 2 miliardów zł. i upoważnia Rząd do zaciągnięcia na ich pokrycie pożyczek bez potrzeby zgłaszania wniosków w formie osobnych ustaw.

Mówca omawia sposób finansowania planu inwestycyjnego i twierdzi, że wielka sztuka finansowania polegać będzie na tym, ażeby tak czerpać z rynku pieniężnego, by źródło to nie wyschło.

Następnie zabrał głos wicepremier Kwiatkowski.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

Wicepremier Kwiatkowski przedstawia na wstępie trudności należytego ustosunkowania planu inwestycyjnego do potrzeb państwowych, życia gospodarczego, rynku wewnętrznego. Krzyżyje się szereg postulatów regionalnych żądań poszczególnych resortów ministerialnych itd. Plan inwestycyjny musi przede wszystkim uwzględnić najważniejsze potrzeby i być wyrazem harmonii.

Następnie wicepremier Kwiatkowski przedstawia obraz akcji inwestycyjnej za 6-lecie i wskazuje iż w piewszych trzech latach inwestycje pochłonęły ogółem 1 miliard 600 milionów podczas gdy już następne 3-lecie 3 miliardy 300 milionów.

RÓWNOWAGA BUDŻETU

Rozwój akcji inwestycyjnej jest możliwy tylko przy równoczesnym utrzymaniu równowagi budżetu i przy nienadwyrężaniu rynku finansowego. Wicepremier przechodzi do omówienia stanu rynku finansowego w okresie od 1928 do 1938 ilustrując swe wywody cyfrowo.

Najlepiej przedstawia się rok 1937, gorzej już 1938. W pierwszym półroczu ubiegłego roku mieliśmy poważny ubytek wkładów, w drugim tożsamo, w ostateczności jednakże nadrobiono to wszystko.

Na ogół r. 1938 przedstawia sie jako okres mniejszej kapitalizacji wkładowej, ale rozwoju gospodarczego, który pochłonął te wolne kapitały. Nie było zjawiska bezrobocia kapitałowego.

AKCJA DŁOGOFALOWA

Udało się nam sharmonizować akcję inwestycyjną z rynkiem finansowym. Okres inwestycyjny musi być dłuższy aniżeli normalny okres budżetowy, bo jest to akcja długofalowa. Na r. 1938 przewidziane inwestycje wyrażają się cyfrą około miliarda 250 milionów już po potrąceniu obsługi długów. Preliminowana kwota, którą objęta jest ustawa inwestycyjna zostanie osiągnięta z następujących źródeł. 500 milionów z rezerw ubezpieczeń społecznych 400 milionów z zorganizowanego rynku finansowego, 150 mil. kapitał zagraniczny w towarach i gotówce, krajowy kredyt towarowy 75 mil. różne kredyty krótkoterminowe — 900 mil.

ZWIĘKSZENIE DOCHODU SPOŁECZNEGO

Inwestycje w Polsce mają na celu przede wszystkim zmianę struktury gospodarczej oraz zwiększenie dochodu społecznego. Należy ostrożnie rozłożyć ich ciężar, bo ani druga inflancja, ani naciśnięcie śruby podatkowej, śladem obcych wzorów, nie jest w Polsce wskazane, dalej nie jest również możliwe zbyt silne wyczerpanie rynku finansowego, albowiem w Polsce zadłużenie się publiczne szło dotychczas tempem najsilniejszym w stosunku do innych państw .

POŻYCZKI ZAGRANICZNE

Trzeba mieć i rezerwy na czas kryzysowy, bo mimo dążeń do samowystarczalności nie udało się oderwać ód międzynarodowej sytuacji gospodarczej. Inwestycje nie mogą dalej zagrażać równowadze bilansu płatniczego.

Rozważając zagadnienie pożyczek zagranicznych wicepremier Kwiatkowski analizuje wartość dotychczasowych i wyraża dość sceptyczny pogląd Nie załatwiają sprawy rozwoju gospodarczego emisje banknotów, ale zaufanie oparte na charakterze i chęci pracy dłużnika, który chce dług spłacić. Na tym zaufaniu buduje się wielkie instytucje finansowe a ich dotychczasowy brak w Polsce to główna przeszkoda naszego większego marszu naprzód

I dlatego też plan inwestycyjny przedłożony Wysokiej Komisji nie jest tak dynamiczny jakby niektórzy tego chcieli. „Gdybym przestał być ministrem Skarbu i zasiadł na ławach poselskich to bym się może buntował tak jak płk. Wenda". — mówi wicepremier Kwiatkowski.

Zgon b. ministra Jaspara

BRUKSELA. W środę po południu zmarł w 68-ym roku życia jeden z najwybitniejszych belgijskich mężów stanu, b. premier i minister spraw zagranicznych Henry Jaspar.

Królowa holenderska w Belgii

HAGA. Oficjalnie komunikują, że królowa Wilhelmina odwiedzi króla Leopolda belgijskiego w końcu maja b. r.

Sposoby Japończyków na uzyskanie żelaza

TOKIO. Rząd japoński postanowił celem uzyskania zapasów starego żelaza, usunąć we wszystkich miastach z ulic żelazne słupy latarń, poręcze oraz kraty.

Zebrane żelazo przekazane zostanie dla dalszego spożytkowania specjalnie do życia powołanemu urzędowi.

Postanowienia w sprawie emigracji

ludności żydowskiej z Czechosłowacji

PRAGA. Czesko-słowacka rada ministrów ogłosiła postanowienie w sprawie emigracji osób narodowości żydowskiej. Postanowienie zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące prawa wywozu waluty przez wychodźców Żydów, przy czym rozróżnia się dwie kategorie emigrantów: 1) Żydów obywateli czesko-słowackich i 2) Żydów obywateli obcych bezpaństwowych.

Żydzi obywatele czeskosłowaccy mają prawo do wywozu kwot nie przekraczających 80 tys. koron. Przy wywozie powyżej 15 tys. koron 20 proc. kwoty zostaje potrącone przez państwo, przy wywozie ponad 25 tys. koron zostaje potrącone 30 procent.

Żydzi obywatele państw obcych lub bezpaństwowi mają prawo do wywozu kwot nie przekraczających 30 tys. koron, przy czym potrąca się 20 proc. z kwot powyżej 7.500 koron, a 50 proc. powyżej 15 tys. kor. Sumy uzyskane z potrąceń zostają przeznaczone na rzecz funduszu popierania emigracji żydowskiej.

Postanowienie rady ministrów głosi, że powyższe przepisy nie dotyczą osób narodowości czeskiej, słowackiej i karpatoruskiej, gdyż państwo nie zamierza popierać wychodźctwa ludności rdzennej, a dąży jedynie do rozwiązania problemu emigracyjnego ludności żydowskiej.

Wyjazd Paderewskiego

do Stanów Zjednoczonych

PARYŻ. Z Hawru donoszą. Ignacy Paderewski odpłynął w środę na pokładzie parowca „Isle de France" do New Yorku.

Wyjazd Ignacego Paderewskiego wywołał wielkie zainteresowanie wśród dziennikarzy, których znaczna grupa udała się do Hawru. Paderewski oświadczył prasie, że pierwszy jego koncert w Stanach Zjednoczonych odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m.

Rząd brytyjski życzy sobie

aby konflikt w Hiszpanii zakończył się bez rozlewu krwi

LONDYN. Premier Chamberlain udzielając odpowiedzi na interpelację posła Labour Party Hendersona, stwierdził, że rząd brytyjski życzy sobie bardzo, aby konflikt w Hiszpanii zakończył się bez dalszego rozlewu krwi i w tym celu utrzymuje kontakty z obydwoma stronami na wypadek, gdyby która z nich potrzebowała pomocy brytyjskiej w dziedzinie mediacji.

Rząd brytyjski nie uważa jednak za rzecz wskazaną brać obecnie na siebie odpowiedzialności przez jakiekolwiek sprecyzowanie warunków zakończenia konfliktu.

Na wniosek Gandhi'ego

uchwalono prohibicję w Bombaju

BOMBAJ. Legislatura okręgu bombajskiego składająca się w większości ze zwolenników kongresu indyjskiego, uchwaliła na wniosek Gandhi'ego prohibicję wę wspomnianym okręgu z dn. 1 sierpnia b. r.

Jedynie cudzoziemcy będą mieli prawo nabywania alkoholu w celach domowej komsumcji.

Jednocześnie skreślono w budżecie po stronie dochodów 1 milion funtów szterlingów, co spowoduje konieczność obniżenia poborów urzędniczych nawet, jeśli chodzi o urzędników angielskich.

Dzięki katastrofie samolotowej

schwytano członka „Żelaznej Gwardii"

BUKARESZT. Na lotnisku bukaresztańskim spadł podczas startu samolot turystyczny. Policja stwierdziła, że wśród pasażerów samolotu znajdował się członek „Żelaznej Gwardii" dowódca legjon. Dragomirescu, poszukiwany przez władze od 2-ch miesięcy. Zamierzał on uciec za granicę.

Na pokładzie samolotu znaleziono liczne ulotki i wielką ilość materiału propagandowego.

Został uratowany

dzięki zastosowaniu staro-egipskich metod oddychania

Jeden z dzienników angielskich podaje niezwykłe dzieje lekarza angielskiego, który został na wojnie straszliwie okaleczony, a mimo to utrzymał się przy życiu dzięki zastosowaniu szczególnych metod leczenia.

Lekarzem tym jest dr. Knowles, który walczył na froncie pod Sommą: Podczas ataku gazowego został ciężko raniony odłamkami pocisku, a ponadto był jednym z nielicznych, którzy uniknęli straszliwych skutków gazu trującego.

Lekarze uważali że pozostanie on na całe życie niezdolnym do pracy. Miał bowiem poza ranami na rękach poważnie uszkodzone płuca i serce.

Przypadek chciał, że w tym czasie spotkał kolegę z czasów szkolnych, który poświęcił się badaniu życia obyczajów starych Egipcjan. Kolega ten zakomunikował lekarzowi, że Egipcjanie zawdzięczali swoje doskonałe zdrowie specjalnemu sposobowi rytmicznego, nie zbyt głębokiego oddychania. Gdy oddychanie jest przeprowadzane świadomie i rytmicznie następuje zrównoważony rozwój organizmu i umysłu.

Współczesna medycyna nie przywiązuje do tego wagi, ale dr. Knowles, który zdawał sobie sprawę, że nie ma dla niego żadnego ratunku, spróbował tej metody i osiągnął niezwykłe wyniki.

Lekarze, którzy go ostatnio badali, uznali że cieszy się doskonałym zdrowiem. Nawet jego włosy, które osiwiały wskutek jego strasznych cierpień, przybrały swoją normalną barwę. Gdy wrócił z wojny wyglądał jak starzec, a obecnie wywiera wrażenie 30-letniego młodzieńca i jest niezwykle silny.

A to wszystko osiągnął dr. Knowles dzięki zastosowaniu sposobu oddychania starożytnych Egipcjan. Na czym polega ten sposób? Jest on w zasadzie niezwykle prosty. Należy siedzieć prosto na krześle, wciągać mięśnie brzucha i utkwić wzrok w jakiś punkt. Następnie należy skupić się, a potem oddychać rytmicznie (na przykład w takt muzyki) licząc do siedmiu przy wdechu i do siedmiu przy wydechu. Po wciągnięciu powietrza w płuca na sekundę robi się przerwę, a następnie wypuszcza się powietrze przez nos, mając usta ściśnięte i znów robi się przerwę na sekundę.

Przy tym te ćwiczenia oddechowe robił dr. Knowles trzy razy dziennie po trzy minuty. Twierdzi on, że to zupełnie wystarczy i jest przekonany, że dzięki tym ćwiczeniom Egipcjanie osiągnęli niezwykłe wyniki: zdobyli siłę fizyczną i umysłową.

Dr. Knowles jest przekonany że gdyby współcześni ludzie nie palili, ani pili alkoholu, a stosowali przy tym tę metodę oddychania, powszechna zdrowotność podniosłaby się znacznie i zniknąłby cały szereg chorób.

Mimo to daje ona wiele korzyści i z tego względu dr. Knowles stara się ją rozpowszechnić, oraz czyni starania, aby była zastosowana w armii i szkołach angielskich.

Katastrofa samolotu

BUDAPESZT. W środę przed południem uległ w pobliżu Budapesztu katastrofie wojskowy samolot myśliwski. Pilot porucznik poniósł śmierć na miejscu.

Bombardowanie Walencji

WALENCJA. W środę około 1-ej w nocy eskadra złożona z 5 samolotów powstańczych typu „Savoja" bombardowała port, zrzucając szereg bomb.

Wisła przybiera

Wielkie opady śnieżne, które miały miejsce ostatnio w górach, spowodowały znaczny przybór wód na wszystkich rzekach, co oczywiście odbiło się w pierwszym rzędzie na Wiśle.

Jak komunikuje nam Biuro Hydrograficzne kulminacyjny moment przyboru Wisły pod stolicą nastąpi mniej więcej w nocy z czwartku na piątek Fala podniesie normalny poziom wody o 3 metry 35 cm. Rzecz prosta żaden wylew stolicy z tej racji nie zagraża.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA.

Wyrodna matka

porzuciła na ulicy dwoje dzieci

W dniu wczorajszym przed drzwiami lecznicy przy ulicy Pawiej 24 w Warszawie znaleziono dwoje dzieci - chłopców. Starszy z nich miał przyczepioną karteczkę do ubranka, w której matka prosi litościwe osoby o zaopiekowanie się nimi. Jeden z chłopców ma sześć lat drugi 2 miesiące.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że wyrodną matką jest 29-letnia Cela Manes (Ostrowska 14).

Poszukuje ją policja



Aniela mieszkała u państwa Mandriczów. Pani Stanisława, siostra doktora Karskiego była wciąż smutna. Mąż jej często nie wracał na noc do domu. Pewnego wieczora, gdy pani Stanisława już spała, zaś Aniela czytała jeszcze książkę, wrócił z miasta inżynier Mandricz i wszczął z nią rozmowę, i nagle ujął ją brutalnie i zaczął całować.

Pierwsze uczucie, jakie ogarnęło Anielę, był to paniczny strach przed brutalną przewagą człowieka, który od pierwszej chwili wzbudzał w niej niepokój i obrzydzenie. Chwilę, czy dwie czuła się zupełnie bezbronna. Czyn Mandricza zaskoczył ją tak, że była zmieszana. Ale wnet wróciła do siebie, w jej sercu zawrzał przeraźliwy gniew. Uczyniła nadludzki wysiłek i mimo, iż Mandricz ściskał ją mocno w swych ramionach, wyzwoliła się z jego objęć i brutalnie odepchnęła go od siebie.

— Nie przyjechałam tutaj po to, aby pan mnie traktował, jak uległą sobie ulicznicę... — powiedziała Aniela, sapiąc po wysiłku, jaki musiała uczynić.

Otworzyła drzwi sąsiedniego pokoju i szybko uciekła.

Mandricz pozostał wzburzony i zagniewany. Tego nie spodziewał się. Dotąd żadna niewiasta nie ośmieliła się dać mu takiej odprawy. Odpychać go!... Inżyniera Mandricza? To zraniło do głębi jego dumę. Nie mógł sobie tego wybaczyć. Jego męska ambicja była dotknięta do żywego.

I któż to uczynił? Niewiasta, która znalazła gościnę w jego domu, która jest na jego łaskawym chlebie, ośmiela się odepchnąć go i wzgardzić jego zalotami? W takim razie będzie wiedział na przyszłość jak ma postąpić...

A może tylko udaje? Być może, nie jest tak cnotliwą dziewczyną, tylko udaje dumną, niedostępną kobietę, aby wzbudzić pożądanie?... Nie brak takich bab!

Mandricz spacerował po pokoju, w końcu zbliżył się do drzwi, za którymi zniknęła Aniela i począł nadsłuchiwać.

Jest przekonany, że ona go tam oczekuje, że nie śpi, że chce przekonać się, czy on wejdzie do niej. Zna psychologię takich przewrotnych niewiast Z początku odpychają mężczyzn, a po tym czekają, aby do nich przyszli...

Mandricz należał do typu ludzi, którzy nie rezygnują z posiadania kobiet, które pragną zdobyć. Dziewczyna ta wpadła mu w oko. Już sama jej obecność drażniła go, budziła w nim pożądanie, a szczególnie jej dźwięczny, melodyjny głos! I właśnie dlatego, że go od siebie odępchnęła, postanowił atakować ją nadal, będąc przekonany, że odniesie w końcu zwycięstwo.

Mandricz nacisnął klamkę i powolnym, kocim krokiem wszedł do pokoju, w którym spała Aniela.

Aniela nie usnęła jednak jeszcze. Leżała z otwartymi oczyma i nadsłuchiwała. Przewidywała, że ten człowiek nie zrezygnuje szybko ze swoich zamysłów. Gotowa była wywołać skandal, aczkolwiek zdawała sobie sprawę, ile bólu i zmartwień taka awantura sprawi pani Stanisławie.

Nie miała jednak innej rady. Bez awantury ten człowiek jej na pewno nie zostawi w spokoju. To ciężka operacja, ale ta operacja musi być dokonana.

Gdy tylko usłyszała, jak drzwi otwierają się powoli, gdy jej słuch złowił kocie kroki Mandricza, skurczyła się w sobie ze strachu. Wstrzymała oddech. Zrozumiała, że awantura musi wybuchnąć, aczkolwiek pragnie jej uniknąć. W tym samym pokoju śpi jego córka, czyżby ten człowiek nie zdawał sobie sprawy, ze swoich czynów? Jakie to będzie straszne, gdy dzecko zerwie się ze snu i ujrzy, jak ojciec jej szamocze się z obcą kobietą!

Jakiż to jednak nieobliczalny człowiek! Może spróbuje oddziałać na jego rozum? Powinien sam zrozumieć, że nie przyniesie mu to zaszczytu, że dziecko zbudzi się, że na odgłos jej krzyku nadbiegnie służąca, że pani Stanisława może rozchorować się ze wstydu.

Aniela słyszy, jak kroki jego zbliżają się coraz bardziej do jej łóżka... Przymknęła oczy. Poczyna miarowo oddychać, tak, aby Mandricz pomyślał, że śpi... Czy zechce napaść śpiącą kobiete? Może jednak namyśli się?

Słyszy już blisko siebie jego oddech. Dotyka dłonią jej szyi. Ręka jego błądzi wzdłuż jej ramienia...

Cóż to za obrzydliwy człowiek!

Mimo, że go tak brutalnie od siebie odepchnęła, ośmiela się wejść do jej pokoju, gdzie śpi jego dziecko, ośmiela się napastować śpiącą kobietę... Jest przekonany, że ona śpi.

Leżała nieruchomo i miarowo oddychała. Ale gdy jego postępowanie stało się cyniczne, zerwała się nagle z łóżka i cichym, ale stanowczym głosem zawołała:

— Proszę wyjść natychmiast z pokoju! W przeciwnym wypadku pomówię z panem trochę głośniej! Sądzę, że to panu nie sprawi przyjemności! Niech pan nie zapomina, że tu obok śpi pańska córka...

— No, koteczku, uspokój się... Kocham ciebie... — usiłował ją objąć.

Aniela zdecydowała się. Nie miała rady. Chciała za wszelką cenę uniknąć skandalu, wiedząc, ile zmartwienia przysporzy w taki sposób pani Stanisławie. Ale czy wolno jej dopuścić, aby ten człowiek obrażał jej dumę?

Aniela zamaszyście spoliczkowała Mandricza. A chociaż było to po ciemku, jednak trafiła w jego policzek!

Policzek jego zapłonął.

W jego umyśle jedna myśl goniła drugą: miał zamiar obić Anielę. Ale wnet po tym powziął inne postanowienie: chwyci ją za włosy i w koszuli wyrzuci na schody.

— Mamusiu!... Mamusiu!... Kto tam?... Panna Aniela?

Odgłos policzka zbudził Irenkę.

Mandricz stanął, jak wryty. Ręka, którą podniósł na Anielę, zawisła w powietrzu, przeraził się sam tego, co czyni. Głos dziecka zbudził w nim wyrzuty sumienia. Prędko wysunął się z jej pokoju, skurczony, jak gdyby obawiał się, aby dziecko go nie poznało.

Gdy powrócił do pokoju, w którym Aniela przed tym siedziała i czytała, gdzie światła nie zgasił, zajrzał mimo woli do lustra, które wisiało na ścianie.

Prawy policzek był prawie purpurowy, prawe oko nabiegło krwią. Teraz dopiero przekonał się, że Aniela nie należy do typu kobiet, które on, Mandricz może zdobyć z łatwością.

W sercu jego znowu rozgorzał gniew. Postanowił zemścić się na tej kobiecie, która ośmieliła się jego inżyniera Mandricza, spoliczkować. Jak parszywego psa, tak wyrzuci ją z mieszkania... Niech sobie idzie!... A jeśli Jan będzie miał do niego o to żal, wskaże jemu także, gdzie są drzwi...

Inżynier Mandricz wszedł do łazienki i przyłożył sobie na policzek zimny kompres, po czym wszedł do sypialni i tam powoli, cicho rozbierał się.

Pani Stanisława zaczęła budzić się.

— Kto tam? — zapytała — Wacek?

— Tak, to ja... — odrzekł oschle i położył się do łóżka.

Nowy plan rodził się w jego umyśle. Plan zemsty. Nie wypędzi Anieli z mieszkania. Uczyni coś znacznie gorszego i bardziej bolesnego!..

(Dalszy ciąg jutro)

23 razy był żonaty

poszukując idealnej towarzyski życia

Prasa belgijska wiele miejsca poświęca Piotrowi Bernardowi, popularnie zwanemu wskutek swej wagi Piotrem Kolosem, który jest w wiecznym poszukiwaniu idealnej żony i żenił się 23 razy.

Po raz pierwszy Piotr stanął na kobiercu ślubnym mając 18 lat. Po roku żona umarła w połogu i Piotr ożenił się po raz drugi. Również i druga żona wkrótce wyzionęła ducha. Piotr wziął ślub po raz trzeci i z żoną tą żył 13 lat, mając z nią dwoje dzieci.

W tym czasie Piotr, który dotychczas studiował weterynarię porzucił studia i stał się zawodowym zapaśnikiem. Był to dla niego najłatwiejszy zawód, ważył bowiem 260 kilo. Wkrótce wybił się jako zapaśnik i walczył na wszystkich większych ringach europejskich, aż w końcu został zaangażowany do Rosji.

Po trzech latach pobyt w Rosji znudził mu się i wrócił do rodzinnej Belgii. Gdy przekroczył próg mieszkania, ujrzał żonę w ramonach kochanka. Rozwścieczony olbrzym rzucił się na gacha żony. W tej chwili w ręku młodzieńca zabłysnął nóż To już całkowicie wytrąciło Piotra z równowagi. Dopadł do młodzieńca, schwycił go za kołnierz i wyrzucił przez okno z piątego piętra.

Wkrótce Piotr stanął przed sądem, który jednakże go uniewinnił. Po opuszczeniu więzienia Piotr rozwiódł się z niewierną żoną i rozpoczął poszukiwania za idealną żoną, żeniąc się jeszcze 20 razy. Niektóre z tych żon zmarły śmiercią naturalną, ale z większością Piotr rozwodził się po krótkim pożyciu, ponieważ uważał je za małowartościowe kobiety.

Jest ciekawe, co człowiek o tak wielkim doświadczeniu w dziedzinie małżeńskiej mówi o kobietach. Posłuchajmy go więc.

Jeśli chcesz zdobyć kobietę, twierdzi Piotr, traktuj ją, łagodnie. Poza tym obsypuj ją pochwałami. A po trzecie obsypuj ją podarunkami. Nie wystarczy jej ofiarować co pewien czas jakiś drobny podarunek, ale stale i ciągle przynosić jej różnego rodzaju upominki. Nie pozwalają ci na to środki materialne? Piotr w to nie wierzy. Radzi porzucić palenie i zaglądanie do kieliszka, aby tylko mieć pieniądze na podarunki.

Gdy zaś zalecana przez niego metoda zawodzi, radzi rozwieść się.

Z 23 żon Piotra 7 było rudych, 3 były brunetkami, a reszta blondynkami. A co najciekawsze, żadna z nich nie ważyła ponad 50 kilo i wszystkie były dobrze zbudowane. Piotr bowiem lubi niewysokie szczupłe kobiety.

Jego żony były różnej narodowości. Lista jego żon przedstawia się w następujący sposób: 6 było Belgijkami, 5 — Rosjankami, 2 — Austriaczkami, 1 — Francuzką, 1 — Włoszką, 2 — Niemkami, 2 — Angielkami, 2 — Norweżkami, 1 Hiszpanką i 1 Rumunką.

Czy w końcu Piotr znalazł idealną żonę? Twierdzi, że tak. Jest to jego obecna żona, która jest Rosjanką z pochodzenia. Uważa on, że Rosjanki najlepiej nadają się na żony, starają się wyczytać z oczu małżonka jego życzenia. Włoszki i Hiszpanki, twierdzi on, są obdarzone zbyt wielkim temperamentem, Francuzki są zbyt kapryśne, Niemki — głupie, Angielki — zimne.

Utonął w stawie torfowym

wracając do domu w stanie podchmielonym

W kolonii Zygmuntów, pow. piotrkowskiego, 52-letni mieszkaniec tejże wsi Stanisław Rumianowski, wracając podchmielony do domu przez torfowisko, potknął się i wpadł do stawu.

Przypadkowy świadek wypadku zaalrmował natychmiast mieszkańców wsi, jednak gdy Rumianowskiego wydobyto, nie dawał już żadnych oznak życia.

3 metrowa ryba-miecz

wyłowiona przez rybaków gdyńskich

W okolicy Redłowa wyłowili rybacy 3-metrową rybę-miecz. Ryba była nieżywa. Sądzą, że ryba wskutek ostatnich burz dostała się z oceanu na wody Bałtyku i tu zginęła z uwagi na zbyt słodką wodę, po czym już na grzbiecie fal powędrowała do Redłowa.

Ryba - miecz stanowi cenną zdobycz z uwagi na wartościowe tłuszcze

Wieczor sądowników

W sobotę, dnia 18 b. m. odbędzie się w Kielcach, w gmachu Sądu Okręgowego zjazd sędziów i prokuratorów z okręgu Sądu Okręgowego w Kielcach.

W czasie zjazdu zostaną wygłoszone referaty sędziów Sądu Okręgowego Chotkiewicza i Wójcika na temat aktualnych zagadnień prawnych oraz poruszone będą sprawy organizacyjne Zrzeszenia Sędziów i prokuratorów i dokonane zostaną wybory nowych władz zrzeszenia.

Zjazd sędziów zostanie zakończony wieczorem zabawą taneczną w gmachu PW. i WF., z której część dochodu zrzeszenie przeznaczyło na budowę ścigacza morskiego „Kielczanin".

Teatr amatorski

Na skutek żałoby, jaka nastąpiła z powodu zgonu Ojca św. nie mogły się odbyć w oznaczonym czasie imprezy artystyczne organizowane przez Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Kielcach, przeważnie dla dzieci i młodzieży szkolnej.

W związku z ukończeniem się żałoby w dniu 18 stycznia br. zostanie odegrana w niedzielę dnia 19 stycznia br. o godz. 11.30 w sali Domu WF. i PW. arcywesoła komedia „Trzej Spadkobiercy" i w poniedziałek dnia 20 bm. o godz 16-ej „Pastorałka polska".

Cena biletów 20 i 49 gr.

„Łysogóry"

Ukazał się 1-szy numer nowego kieleckiego czasopisma artystyczno - literackiego p. t. „Łysogóry".

Czasopismo to jest do nabycia w kioskach i księgarniach.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w ciężkiej dla nas żałobie i oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. p. Marii z Rozborskich

PLESNEROWEJ

tak przy eksportacji w Kielcach, jak przy pogrzebie w Krakowie—składamy serdeczne „Bóg Zapłać"

Mąż, dzieci i siostra.

Kina kieleckie:

Czwartak Lokaj Jaśnie Pani
WF. i PW Alarm w Pekinie
Palace: Pościg
Casino Szarlatan

Przeszkolenie Straży Ogn.

Od szeregu dni przy Straży Ogniowej w Kielcach odbywa się kurs przeszkoleniowy II stopnia. Komendantem kursu jest naczelnik Straży p. Edward Karsch.

Wykładowcami są pp. inż Boczek, Łączyński Roman, Sieradzki Józef, dr. Wątorski, Lorens.

Na kursy przeszkoleniowe uczęszcza 28 słuchaczów.

Rozwiązanie Rady Miejskiej

nastąpi po uchwaleniu budżetu

Kielecka Rada Miejska kończy już swą kadencję.

Uchwalenie budżetu, opracowanego już przez Zarząd Miejski będzie ostatnią czynnością obecnej Rady Miejskiej, która następnie zostanie rozwiązana.

Budżet zostanie przedłożony Radzie na najbliższym posiedzeniu i prawdopodobnie zostanie uchwalony bez dłuższych dyskusji.

Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o uregulowanie **zaległości z tytułu prenumeraty najdalej do dnia 20 b. m.**, celem uniknięcia przerw w wysyłce pisma.

Administracja „Expressu Godziennego"

Spłonęła stodoła

We wsi Bobrowniki, pow kozienickiego na szkodę Strzelczyka Jana spaliła się stodoła ze zbożem wartości 720 zł.

Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Kpt. Firek w radio

Polskie Radio nadało z Krakowa uwerturę Moniuszki z Halki w wykonaniu symfonicznej orkiestry wojskowej pod batutą kpt. Firka, który przez szereg lat prowadził orkiestrę wojskową i znakomicie ją wyszkolił.

Kielczanie będą mieli niejednokrotnie jeszcze okazję posłuchania przez radio doskonałej orkiestry symfonicznej pod batutą cenionego i popularnego artysty.

Sezon na noworodki

Wesołowski Marcin. zam, w Kielcach przy ul. ks. J. Poniatowskiego 58, znalazł pod parkanem obok wytwórni betonów Kasterskiego przy Alei Legionów zwłoki noworodka płci męskiej w wieku około 2 tygodni, owinięte w białą szmatę.

* * *

Gajda J, zam. w Kielcach przy ul. Czwartaków 57, w zapolu pod snopkiem, znalazł zwłoki noworodka, owinięte w sweter.

Wyjaśnienie

W związku z notatką z dnia 10 lutego 1939 r. w Nr 41, pod tyt. „Ja ciebie wykończę" Bijatyka w cukierni Grundmana. Wyjaśnia się, że niejaki Lejb Rozenberg umyślnie podał o rzekomej bójce i o zaginięciu swetra i 20 zł., które to zdarzenie nie miało miejsca, wobec czego właścicielka cukierni sprawę kieruje na drogę właściwą.

H. Grundman.

Skradli lewar

Zarzycki Edward, zam. w Szydłowie, pow. stopnickiego, zameldował policji, że na dworcu autobusowym w Kielcach, skradziono mu z jego samochodu lewar żelazny wart. 80 zł.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza **50 gr.** za tekstem str. VIII **40 gr.**, Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nieodpowiada.

Dział sportowy redaguje Zbigniew Strzębalski

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.